

Sprawozdanie z wyjazdu klasowego

Pani Wanda oznajmiła, że pojedziemy na wycieczkę i to dwudniową. Pani powiedziała, że wyjeżdżamy 2 i 3 czerwca. Nie mogłam się doczekać. Mieliśmy wyjechać o godzinie 9:15. Przyszliśmy trochę wcześniej. Jechaliśmy półtorej godziny, a zapomniałam dodać, że jechaliśmy do Rawy Mazowieckiej. Gdy dojechaliśmy zameldowaliśmy się w Hotelu i chwilę odpoczęliśmy. Gdy odpoczęliśmy poszliśmy na basen :) było super :) Po basenie były nerfy i rowerki wodne. W ramach kolacji było ognisko. Po ognisku chłopcy zaprosili wszystkich na imprezę, która trwała 24 minuty. Po zakończeniu imprezy mieliśmy iść spać. Następnego dnia pojechaliśmy do Sadu Klemensa. Był to plac zabaw mega fajny i ogromny. Spędziliśmy w nim kilka godzin. Kocham tę wycieczkę.

Marysia 3d

Kilka dni temu razem z klasą pojechaliśmy na dwudniowy wyjazd do Rawy Mazowieckiej. Głównym celem była dobra zabawa i odpoczynek od szkoły. Wyjechaliśmy 2 czerwca o godzinie 9:15 spod szkoły. Jechaliśmy dość krótko, bo tylko godzinę. Po dotarciu do ośrodka Tatar poznaliśmy organizatorów wycieczki – Panów: Pawła i Michała. Później poszliśmy do pokoi, żeby się rozpakować i przygotować na basen. Nasz pokój miał numer 317 - był czteroosobowy, a w nim były dwa łóżka zwykłe i jedno piętrowe.

Basen był wielki. Były tam dwie zjeżdżalnie, jedna czerwona, a druga żółta. Było też jacuzzi i mała rzeczka. Po basenie poszliśmy na obiad. Był bardzo dobry. Na nerfy poszliśmy po obiedzie. Nerfy to takie pistolety, które strzelają małymi gąbkami. Po nerfach poszliśmy na rowerki wodne.

Po rowerkach poszliśmy na mały plac zabaw, a na koniec poszliśmy zjeść kolację. Kolacja była fajna, bo robiliśmy kietbaski na ognisku. Przed pójściem spać prawie wszyscy poszli do recepcji kupić coś słodkiego, bo chłopcy zrobili imprezę wieczorną u siebie w pokoju. Ten pokój miał nr 305 więc nazywała się impreza 305.

Następnego dnia mój pokój obudził się około siódmej. Mieliśmy straszny bałagan, więc zaczęliśmy sprzątać. Po sprzątaniu przebraliśmy się z piżam. Chcieliśmy już

wyjsć z pokoju, ale była cisza jeszcze nocna, bo kończyła się o ósmej. Jak dobiegła godzina ósma to zaczęli wszyscy wychodzić ze swoich pokoi i się pakować. Jak już wszyscy się spakowali to oddaliśmy klucze do pokoi i poszliśmy do autokaru. Ostatnią atrakcją był Sady Klemensa. W sadach Klemensa było mega fajnie. Byliśmy w parku linowym, „strachowisku” i na gorących piaskach. Po tych atrakcjach był obiad, na obiad był kotlet z frytkami i zupa pomidorowa. Po obiedzie dostaliśmy lody włoskie i kompot. Byliśmy również na „dmuchańcach”

Cała wycieczka była mega super!!!

Basia Wątrucka 3d



Pływanie ekstra!!!

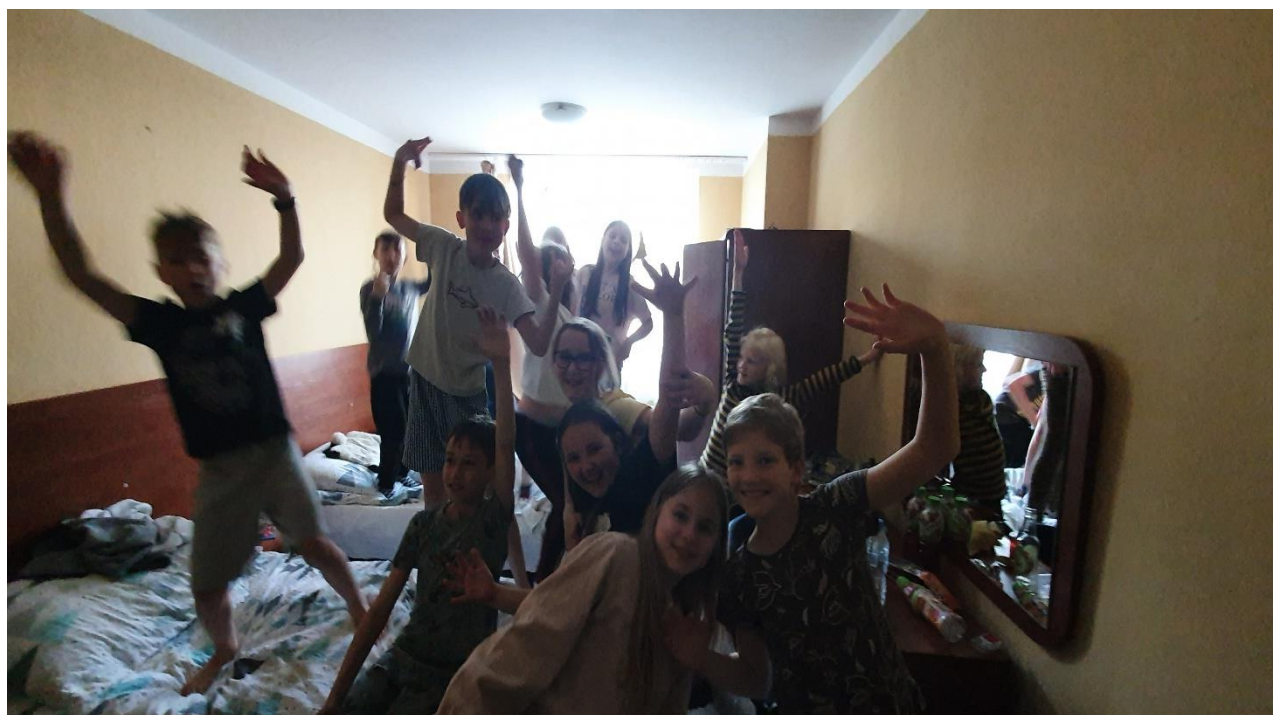




Powrót z plaży do ośrodka Tatar drogą wzdłuż zalewu



„Straszanki – strzelanki”!



A wieczorem super impreza!!!



Poszukiwania Klemensa w jego Sadzie



Nauka obsługiwnia upręży



Jazda na linii umieszczonej pięć metrów nad ziemią.

„Najpierw były ciarki na całym ciele, a potem fajne uczucie podobne do uczucia latania”



Umiem latać!



Super tyrolka!!!

Nie boimy się strachów!!!





Spotkanie z Dementorem (Dementor to jeden z bohaterów Harego Potera)



Miękkie lądowanie czyli zabawa na „dmuchańcach



Smaczny obiad w sadzie u Klemensa



Uśmiechnięte buzie na koniec wycieczki!